

Czy ktoś w Polsce jest w stanie dokonać radykalnej korekty polityki bezpieczeństwa?

Poprzez umowę o współpracy wojskowej Polski z USA oraz podporządkowanie operacyjne WP dowództwu amerykańskiemu w Poznaniu, Siły Zbrojne RP uzależniły się decyzyjnie od sojusznika w zakresie reagowania na zagrożenia zewnętrzne oraz kreowania własnego systemu obronnego. Wydarzenia wewnętrzne w Stanach Zjednoczonych, niezależnie od ich dalszego rozwoju będą coraz bardziej koncentrowały elity tego państwa na polityce wewnętrznej. Podobnie sytuacja w rejonie Zatoki Perskiej i Tajwanu zmuszą armię USA do obniżenia swojego zaangażowania w Europie. Pytanie tylko ile z powszechności systemu obronnego w Polsce zapisanego w najnowszej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego zostanie w sferze haseł, podobnie jak lansowana przez kilka miesięcy koncepcja obrony totalnej (niezrozumiała co do treści dla osób ją głoszących). Bez radykalnych zmian w postaci odwieszenia powszechnej służby wojskowej (i tak przez pierwsze lata będzie to dotyczyło zaledwie kilku procent poborowych z uwagi na brak bazy szkoleniowej i instruktorskiej), nowelizacji ustawy o broni poprzez nadanie jej możliwości uproszczonego i powszechnego charakteru, rozbudowy Obrony Terytorialnej powyżej obecnych bzdurnych limitów i nadanie jej charakteru powszechności (konieczne są tu pilne zmiany systemowe i legislacyjne, włącznie z wydaniem żołnierzom broni osobistej do domów), pilnego utworzenia przy istniejących związkach taktycznych wojsk operacyjnych kolejnych batalionów zmotoryzowanych poprzez zwiększenie liczby batalionów w brygadach (okres przejściowy) oraz zmiany kadrowe na najwyższych szablach na oficerów o percepcji strategicznej itd. nie ma mowy o zbudowaniu odpowiedniego potencjału odstraszania. Kiedyś wazelina w wojsku służyła do masowania koniom pęcin i na to miejsce winna powrócić.

